

Wstęp

W ramach serii *Archiwum Ringelbluma* edycję materiałów związanych z gettem warszawskim zapoczątkował tom piąty¹. Autorka tego opracowania nadała mu formę antologii poświęconej życiu codziennemu „dzielnicy zamkniętej”. Nie wyczerpywał on jednak problematyki największego getta okupowanej Europy, raczej pokazywał niektóre zagadnienia bez tworzenia wyraźnej hierarchii ważności czy chęci ich ostatecznego usystematyzowania. Podział zaproponowany w owym tomie najtrafniej anonsuje zaś tytuł jego pierwszego rozdziału: *Obrazy getta*. W kolejnych częściach tomu piątego Katarzyna Person pokazuje bowiem różne obrazy rzeczywistości gettowej, w których zobaczyć możemy m.in.: uchodźców i przesiedleńców, komitety domowe, kobiety, walkę z tyfusem itp. W prezentowanym tomie idziemy dokładnie śladem tego wcześniejszego wyboru, nie tylko dobierając dokumenty według podobnego klucza tematycznego, ale wręcz celowo powielając niektóre użyte wcześniej tytuły, które mają rozwijać poruszone już wątki. Jednakże przede wszystkim, czytelnik będzie miał tu możliwość zapoznania się z kolejnymi dokumentami, poświęconymi zarysowanej problematyce. Powtórzenia tytułów mają więc charakter jedynie powierzchowny, a ich zastosowanie ma na celu wyłącznie przypomnienie o pewnych kategoriach problemów, do których wracamy, ale które opisujemy na podstawie zupełnie nowych materiałów, faktów i przykładów.

W tomach 33 i 34 zgromadzono spory zbiór dokumentów (w 33 – 113, a w 34 – 111), jednak bogactwo zachowanych świadectw nie zawsze przekłada się na wyczerpanie poruszanego tematu. Nasza edycja z pewnością nie może zastąpić monografii historycznej o życiu w getcie warszawskim. Musimy zdawać sobie sprawę, że prezentowany materiał porusza bardzo wiele spraw, ale rzecz jasna nie odpowiada na wszystkie pytania badawcze. Dla niektórych zagadnień dokumentacja jest obfita, dla innych może być uboga czy wręcz śladowa. Należy też pamiętać, że część materiałów bezpośrednio związanych z życiem społecznym w getcie zostało już zamieszczonych w innych tomach, np. dokumenty związane z działalnością „Oneg Szabat”² czy dzienniki

¹ Zob. *Getto warszawskie. Życie codzienne*, s. V–VI.

² *Ludzie i prace „Oneg Szabat”*.

oraz relacje z getta³. Prasa konspiracyjna dzielnicy zamkniętej została z kolei podzielona w zależności od poszczególnych ugrupowań politycznych i jest edytowana w kilku tomach⁴. W oddzielnym woluminie ukazać się materiały ŻSS⁵. Także spuścizny osób związanych z „Oneg Szabat” i inne dokumenty prywatne znajdują się w różnych częściach edycji⁶, a niektóre czekają jeszcze na wydanie⁷. Życiu literackiemu getta warszawskiego będzie poświęcony osobny tom serii itd. Bez przejrzenia tych wszystkich materiałów nie ma więc możliwości zapoznania się z zachowaną w ARG dokumentacją dotyczącą Warszawy.

Materiały zgromadzone w tomach 33 i 34 nie odbiegają pod względem formalnym od pozostałych dokumentów Archiwum Ringelbluma. Występują tu akta urzędowe, zarówno wytworzone przez oficjalne struktury administracyjne, niemieckie i żydowskie, jak i organizacje konspiracyjne. Są opracowania sporządzone przez współpracowników „Oneg Szabat”, a także materiały pochodzenia prywatnego zebrane przez podziemne archiwum. W tej ostatniej grupie duża część dokumentów jest anonimowa, co stanowi zjawisko dość charakterystyczne dla całego ARG. Podobnie jak we wcześniejszych tomach, przynależność części dokumentów do wybranych grup może być dyskusyjna, gdyż zawierają one informacje z różnych dziedzin i okresów, a nawet z innych miast. Przy wątpliwych przypadkach jedynym rozwiązaniem była kwalifikacja na podstawie tych elementów, które dominują lub są szczególnie istotne w danym dokumencie. Należy brać pod uwagę subiektywny charakter niektórych naszych decyzji, ale mamy nadzieję, że opis edytowanych dokumentów i odwołania pozwolą czytelnikom dotrzeć do najważniejszych informacji oraz uzasadnień przyjętych rozstrzygnięć.

Dokumenty wydane w prezentowanych tomach podzielono na rozdziały zgodne z podanym tu wykazem. W części I (t. 33) są one następujące: *Obrazy getta; Wychowanie i edukacja; Życie religijne; Uchodźcy i przesiedleńcy; Walka z tyfusem; Listy; Prześladowanie i Zagłada*; w części II (t. 34) zaś: *Statystyka; Gospodarka; Szopy; Praca przymusowa; Komitety Domowe; Organizacje polityczne i społeczne, konspiracja; Służba Porządkowa; „Trzynastka”*.

Obrazy getta

Niniejszy tom otwiera grupa dokumentów zatytułowanych „Obrazy getta”. Składają się na nią impresje z codzienności Żydów warszawskich: od okresu przed zamknięciem getta do getta szczątkowego. Rozdział zaczyna się od anonimowej relacji „Wspomnienia z pierwszych miesięcy okupacji w Warszawie” (dok. 33/1)⁸ – bardzo ciekawego,

³ *Dzienniki z getta warszawskiego*.

⁴ *Hechaluc-Dror i Gordonia; Ugrupowania prawicowe; Syjoniści*. Dalsze tomy są w opracowaniu.

⁵ *Żydowska Samopomoc Społeczna*.

⁶ Np. *Życie i twórczość Geli Sekszajn; Spuścizny; Kolekcja Hersza Wassera*.

⁷ *Pisma Opoczyńskiego; Pisma Wilczyńskiego i inne materiały*.

⁸ Biorąc pod uwagę, że w tekście niniejszego Wstępu często odsyłamy do dokumentów opublikowanych w dwóch tomach (33 i 34), nr kolejny dok. poprzedziliśmy numerem danego tomu. Z kolei w przypisach stosujemy już tradycyjne odwołania przyjęte w serii.

dogłębnego tekstu dotyczącego m.in. formowania się oficjalnego przywództwa społeczności żydowskiej w czasie okupacji, czyli Rady Żydowskiej⁹. Jest to kluczowy dokument dla badania genezy RŻ, jej składu osobowego i jednocześnie jej odbioru przez społeczność żydowską. Z administracją żydowską związany jest też zawarty w tym rozdziale dłuższy tekst pisarza i publicysty, Jehudy Felda, dotyczący działalności komisji opałowej (dok. 33/16).

Pozostałe znajdujące się w tym rozdziale teksty dotyczą przede wszystkim sytuacji społecznej w getcie i są studiami życia codziennego osadzonych w nim Żydów. Kluczową rolę w tej kolekcji odgrywają reportaże Stanisława Różyckiego, nieznanego nam bliżej współpracownika ARG, autora opracowań o życiu codziennym i kulturalnym w getcie warszawskim. W jednym z nich Różycki pisał o sobie tak:

Sam byłem klientem, petentem, interesantem, pacjentem, pracownikiem społecznym i kulturalnym, wysiedleńcem, członkiem eksmitowanej rodziny. Sam przekraczałem mury i przez nie szmuglowałem się, sam przeszedłem przez wszystkie urzędy, wydziały, sekcje gminne, załatwiając własne sprawy. Osobiście miałem kontakt z organami policji i to kilkakrotnie, miałem sposobność poznania handlu i przemysłu. Pracuję w instytucji społecznej i w dziedzinie kulturalnej, żyję życiem ulicy i domu, próbuję układać sobie budżet miesięczny, sprzedaję i łatam deficyt, opieram się chorobom, leczę się na chroniczną chorobę i stykam się z lekarzami. Doznałem na własnej skórze doli wysiedleńca, który musi opuścić mieszkanie i przenieść się w niewiadome [dok. 33/14].

Z tych bogatych doświadczeń powstają reportaże Różyckiego – często bardzo brutalne w swoim realizmie opisy codzienności getta. Różycki najchętniej koncentruje się w nich na tych najsłabszych jednostkach w hierarchii gettowego życia – żebrakach, uchodźcach, dzieciach. Ich los wpisuje się w okrucieństwo gettowej ulicy: straszliwą biedę, wszechobecną przemoc i zażartą walkę o przeżycie.

Brutalność życia codziennego i dążenie do przetrwania pokazują też inne teksty znajdujące się w niniejszym tomie. Dwie relacje (dok. 33/17 i 33/18) dotyczą głośnego w getcie przypadku nekrofagii, do której doszło przy ul. Krochmalnej¹⁰. Z kolei „Wycieczka do Żydów, którzy żywią się psami, kotami i szczurami!!!!” (dok. 33/9) opisuje los pogrążonych w nędzy mieszkańców domów przy ul. Wołyńskiej, gdzie, jak pisał autor relacji, „stałe miejsce zajmuje anioł śmierci”. Dramatyczne reportaże i relacje zostały uzupełnione dokumentami, pokazującymi, że nawet w tak tragicznych warunkach bytowych mieszkańcy getta podejmowali próby normalnej egzystencji. Jest wśród tych materiałów zaproszenie na koncert symfoniczny (dok. 33/6), zestaw pytań do wywiadu z kobietami ciężarnymi (dok. 33/12), anonimowa lista rzeczy do załatwienia (dok. 33/24), ulotka reklamowa restauracji (dok. 33/25) czy bilety komunikacji miejskiej (dok. 33/26). Krańcowym przykładem tworzenia iluzji normalności jest relacja

⁹ Inne dokumenty poświęcone RŻ zgromadzono w tomie *Rada Żydowska w Warszawie*.

¹⁰ Oba świadectwa opisują jedno wydarzenie, ale podają różne miejsca tej tragedii. Według dok. 33/17 doszło do niego w domu przy ul. Krochmalnej 13 m. 20, z kolei w dok. 33/18 podano adres: ul. Krochmalna 18 m. 20. Pierwsze miejsce zostało potwierdzone przez relację z AŻIH (sygn. 302/239), drugie zaś w *Adama Czerniakowa dziennik* (s. 255). Bez dodatkowych informacji trudno rozstrzygnąć, który przekaz jest właściwy.

Dory Sztatman (dok. 33/10), dotycząca jej spotkania z dwoma niemieckimi żołnierzami w budynku Sądów Grodzkich na Lesznie i ich wspólnego spaceru poza gettem, określana w analizie Karoliny Sulej nie tyle świadectwem faktycznych zdarzeń, co raczej śladem po „faktach mentalnych” – pragnieniu, marzeniu, zaprzeczeniu¹¹.

Wśród dokumentów zawartych w rozdziale warto zwrócić też uwagę na dwa anonimowe teksty: datowane na maj 1942 r. „Notatki dotyczące życia getta warszawskiego wiosną 1942 r.” (dok. 33/19) i pochodzącą z czerwca 1942 r. „Relację o nastrojach w getcie warszawskim” (dok. 33/20). Obydwa dokumenty znakomicie oddają napięcie i niepewność, a później strach – uczucia narastające w getcie w ostatnich tygodniach przed rozpoczęciem tzw. akcji likwidacyjnej – i traktować je należy jako uzupełniające do tekstów zawartych w ostatnim rozdziale tego tomu, dotyczących eksterminacji warszawskich Żydów wiosną i latem 1942 r. (dok. 33/105 i 33/106).

Do rozdziału dołączono też 76 zdjęć z getta warszawskiego zachowanych w ARG (dok. 33/34).

Wychowanie i edukacja

Rozdział drugi tomu, dotyczący szkolnictwa i wychowania, zawiera obszernie opracowania na temat losu dzieci i młodzieży żydowskiej oraz organizacji edukacji pod okupacją¹². Szkoły dla dzieci i młodzieży żydowskiej zamknięto 4 grudnia 1939 r., od początku okupacji prowadzono jednak tajne komplety na wszystkich poziomach nauczania. Od jesieni 1940 r. w getcie funkcjonowało jawne szkolnictwo zawodowe na poziomie ponadpodstawowym, a kursy i szkolenia zawodowe organizowane były m.in. przez ORT i Toporol. Pod przykrywką tychże kursów prowadzono też zajęcia na poziomie uniwersyteckim, w tym studia medyczne organizowane przez RŻ pod nazwą Kursu Przystosobienia Sanitarnego do Walki z Epidemiami. Kursy te, choć często wysoko płatne, były niezwykle popularne, a uczestnictwo w nich zwalniało z obowiązku pracy przymusowej. Zezwolenie na uruchomienie jawnych szkół na poziomie podstawowym uzyskano dopiero w październiku 1941 r., pierwszy i ostatni oficjalny rok szkolny trwał zaś do czerwca 1942 r. Jednocześnie przez cały czas istnienia dzielnicy zamkniętej prowadzona była działalność edukacyjna w placówkach opiekuńczych: świetlicach, półinternatach, domach dziecka czy kąciakach dla dzieci. Nowo utworzone szkoły podlegały Wydziałowi Szkolnemu RŻ, a nadzór nad treściami wychowawczymi i wybór języka nauczania należał do patronatów szkolnych. Szkoły te objęły swoją działalnością jednak najwyżej ok. 20% spośród znajdujących się w getcie dzieci.

Omawiany rozdział rozpoczyna obszerny artykuł przeglądowy, opatrzone wieloma aneksami, zawierającymi listy, memoriały i sprawozdania, czyli opracowanie pt. „Środowisko nauczycielskie i młodzież szkolna z publicznego szkolnictwa powszechnego dla żydowskich dzieci w Warszawie (szabasówki) podczas wojny” (dok. 33/35). Jest to

¹¹ „*Uśmiechał się do mnie i przesyłał mi ręką pocałunki*”. *O relacji Dory Sztatman*, oprac. K. Sulej, współpraca J. Leociak, „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 5, 2009, s. 455–459.

¹² Na temat nauczania w getcie warszawskim zob. *Dzieci*, s. XI–XV. Dokumenty związane z edukacją i wychowaniem znajdują się także w tomie *Getto warszawskie. Życie codzienne*, cz. 7.

podstawowe źródło znajdujące się w kolekcji ARG do badań nad historią szkolnictwa żydowskiego w pierwszym roku wojny i później w getcie warszawskim. Jako uzupełnienie opracowania na temat aspektu organizacyjnego szkolnictwa w getcie potraktować można z kolei znajdujący się w tym rozdziale „Protokół z drugiego zebrania plenarnego Żydowskiej Rady Szkolnej w Warszawie” (dok. 33/38).

Nieco inny charakter ma zamieszczone w tomie przed ww. dokumentem anonimowe opracowanie pt. „Szkolnictwo” (dok. 33/37). Celem jego autora (lub autorów) jest odtworzenie pełnego obrazu edukacji w getcie: zarówno jej najbardziej chwalebnych, jak i jednoznacznie negatywnych przejawów. W dokumencie znajdują się więc wzmianki o narażających życie edukatorach-idealistach i rodzicach wydających na naukę dzieci ostatnie grosze, ale też o pseudonauczycielach, widzących w swych uczniach wyłącznie źródło łatwych pieniędzy. Pomimo to, dokument kończy się optymistycznym stwierdzeniem, które uznać można za przesłanie organizatorów szkolnictwa w getcie:

Im normalniejsza jest praca, tym – zdaniem [naszym] – lepszy jest wynik pracy i nie tylko pracy. Bo w tym [z]jawisku jest nadzieja, że młodzież pomimo wszystko po wojnie potrafi w normalnych warunkach spełnić swe zadanie. Na tym polega kierunek wychowawczy szkolnictwa całego getta. Jeśli my, starsi, dla zdrowego trzonu społeczeństwa [jesteśmy] pod wieloma względami przeważnie już straceni, to [następne] pokolenie niewykolejone z[e] swych dróg, będzie mogło [wypełniać] swą funkcję.

W rozdziale poświęconym edukacji znaleźć można również opracowanie dotyczące domu sierot przy ul. Mylnej 18 (dok. 33/39) oraz dwie, zachowane we fragmentach, anonimowe relacje na temat postaw młodzieży w getcie: „Dwa i pół roku w życiu młodzieży (przeгляд)” (dok. 33/41) i „Referat o młodzieży w getcie warszawskim” (dok. 33/42). Uzupełnieniem tej grupy tekstów jest opracowanie z serii „Młodzież na kursach zawodowych” (dok. 33/47). Stanowi ono biografię Bronka Segalowicza – studium psychologiczne przedwojennego licealisty, w getcie ucznia kursu ślusarsko-mechanicznego.

Warto zwrócić również uwagę na anonimowy artykuł „O niebezpieczeństwie konwersji” (dok. 33/43). Jest to niezwykle ciekawy głos ortodoksyjnego Żyda w sprawie ratunku dzieci żydowskich przez przekazywanie ich na wychowanie do klasztorów i do placówek wychowawczych prowadzonych przez Kościół katolicki. Autor tekstu, który stracił w czasie deportacji córeczkę, zdecydowanie sprzeciwia się takiemu sposobowi ratowania dzieci, widząc ich ewentualną konwersję jako bardziej godzącą w istnienie narodu żydowskiego niż przelana krew. „Dusza ulega spaleniu, a ciało istnieje i kto ośmieli się powiedzieć, że jest to tego warte?” – pyta dramatycznie w swoim tekście. W rozdziale znajdują się również dwa dokumenty związane ze śmiercią nauczycielki Lizy Nachtensztajn: jej list pożegnalny i zaproszenie na akademię żałobną po jej śmierci (dok. 33/44 i 33/45).

Życie religijne

W trzecim rozdziale znaleźć można kolejne dokumenty pochodzące z żydowskich kręgów ortodoksyjnych. Są one szczególnie ciekawe ze względu na zasadniczy brak

tego typu tekstów w ARG¹³ i wciąż niedostateczną ich obecność w studiach nad Zagładą na ziemiach polskich. Napisane z pozycji religijnej pozwalają nam na dotarcie do wciąż mało rozpoznanego doświadczenia Zagłady w tradycyjnych środowiskach żydowskich¹⁴.

Pierwsze dokumenty w rozdziale trzecim dotyczą przestrzegania przepisów religijnych w warunkach okupacji. Otwierający rozdział dokument autorstwa Kalmana Huberbanda, pt. „«Marsz» do mykwy, początek roku 5701 [1940]” (dok. 33/48), opisuje łamanie istniejącego od początku 1940 r. zakazu zgromadzeń o charakterze religijnym przez nielegalne korzystanie z mykwy. Autor wpisuje niemieckie zakazy dotyczące praktyk religijnych w dzieje prześladowań żydowskich. Jak pisze:

Mimo wielkiego niebezpieczeństwa, w którym się znaleźliśmy, cała ta sprawa bardzo nas podekscytowała. Przed naszymi oczami staje, jak żywy, obraz naszych dziadków w Hiszpanii, którzy w obawie przed inkwizycją obchodzili sedery czy też modlili się w minianie w zakonspirowanych piwnicach. Oni z pewnością nie wyobrażali sobie, że ich wnuki – po 400 latach – znajdą się w o wiele gorszej sytuacji, a jeśli będą chcieli zanurzyć się w mykwie z okazji świąt, to będą musieli stosować te same metody, co ongiś ich dziadkowie.

Nawet po zniesieniu w 1941 r. części zakazów związanych z kultem religijnym, sytuacja panująca w getcie ogromnie utrudniała życie zgodne z zasadami halachy. W przygotowanym przez rabina Skępego Józefa Gelerntera dokumencie pt. „Problem koszerności wśród uchodźców w Warszawie” (dok. 33/50) znaleźć można informacje o praktycznych krokach, podejmowanych przez przywódców religijnych w celu umożliwienia znajdującym się w getcie Żydom dochowania wierności zasadom religijnym. Do tej samej grupy zaliczyć trzeba też skierowaną przez rabina Szmuklera z Grójca do firmy Zelig Hellera i Moryca Kohna prośbę o macę na Pesach, co pozwoliłoby na celebrowanie tego święta zgodnie ze zwyczajem (dok. 33/49).

Rozdział zamyka wykaz nazwisk znajdujących się w getcie osób, wyróżniających się pod względem religijnym, wraz z miejscowościami ich pochodzenia (dok. 33/52). Biogramy najbardziej znanych z nich, przywódców religijnych z dynastii Alterów, opisane są zaś w oddzielnym dokumencie (33/53).

Uchodźcy i przesiedleńcy¹⁵

Czwarty rozdział tomu otwierają teksty zawierające opisy tych, którzy przybyli do Warszawy podczas pierwszej fali przesiedleńczej – tzn. jeszcze przed zamknięciem getta – głównie ludności wygnanej z ziem wcielonych do Rzeszy. Jesienią 1940 r., w momencie zamknięcia getta, ich liczba mogła wynosić nawet 90 tys. To tej grupy uchodźców żydowskich,

¹³ Wyjątkiem są pisma rabina Szymona Huberbanda, które ukażą się w kolejnym tomie naszej serii.

¹⁴ Zob. H. Dreyfus, *Badania nad życiem religijnym Żydów w Polsce podczas Zagłady – główne źródła i podstawowe zagadnienia*, „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 9, 2013, s. 48–85. Na temat życia religijnego w getcie warszawskim zob. *Getto warszawskie II*, s. 655–680.

¹⁵ Na temat uchodźców i przesiedleńców w getcie warszawskim zob. *Getto warszawskie II*, s. 339–347, a także *Getto warszawskie. Życie codzienne*, cz. 2.

i ich stosunków z Polakami, docierającymi do Warszawy w pierwszych miesiącach po wybuchu wojny, dotyczą ciekawe teksty: „Polsko-żydowskie stosunki w czasie oblężenia Warszawy” oraz „Polsko-żydowskie stosunki w okupowanej Warszawie” (obydwa w dok. 33/56). Z kolei praski rabin, Jakub Zylbersztajn, opisuje wciąż mało zbadany aspekt gettoizacji: przesiedlenia wewnątrz Warszawy. W tekście „Praga” (dok. 33/55) pisze o żydowskiej ludności warszawskiej Pragi i jej przesiedleniu na teren getta.

Druga fala przesiedleńców żydowskich dotarła do getta warszawskiego między styczniem i marcem 1941 r. Falę tę stanowili głównie Żydzi z zachodniej części dystryktu warszawskiego, a wśród nich tzw. podwójni przesiedleńcy – już raz usunięci z terenów wcielonych do Rzeszy i ponownie wyrzuceni z miejsc swojego tymczasowego osiedlenia. Dramatyczną sytuację głównie tej grupy uchodźców na terenie getta pokazuje tekst „Punkt Leszno 2” (dok. 33/60), opisujący panujące w schroniskach fatalne warunki sanitarne, brak opieki lekarskiej i wynikającą z tego wysoką śmiertelność.

Wśród dokumentów zawartych w tym rozdziale warto zwrócić też uwagę na świadectwa dotyczące uchodźców z terenu Rzeszy. Grupa ta przybyła do Warszawy w kwietniu 1942 r. i składała się z ok. 4 tys. osób (pochodzących głównie z Berlina, Frankfurtu nad Menem oraz z Protektoratu Czech i Moraw). Żydzi z Rzeszy umieszczeni zostali w budynku kwarantanny (Leszno 109/111) i w gmachu Głównej Biblioteki Judaistycznej. Losy tych uchodźców opisane są w relacji pt. „Proszę, pomóżcie mi!” (dok. 33/54) – zapisie rozmowy z młodą kobietą, uchodźczynią z Niemiec, która w getcie poszukuje zaginionych członków swojej rodziny, a także w bardzo ciekawym zbiorze wywiadów z uchodźcami z Niemiec, zatytułowanym: „Relacje Żydów z Hamburga, Hanoweru i okolic” (dok. 33/58). Dokumenty te są jednymi z niewielu zachowanych do czasów współczesnych, które pozwalają nam dowiedzieć się więcej na temat tej zbiorowości.

Walka z tyfusem

Walce z epidemią tyfusu, jednemu z największych wyzwań gettowej egzystencji¹⁶, poświęcony jest natomiast piąty rozdział prezentowanego tomu. Żydów warszawskich dotknęły dwie fale epidemii tyfusu, związane z napływem uchodźców i przesiedleńców: w pierwszej połowie 1940 r., której szczytowa faza przypadła na marzec, kwiecień i maj tego roku, oraz kolejna, poważniejsza, od wiosny do późnej jesieni 1941 r. W sierpniu 1941 r. epidemia ta osiągnęła punkt kulminacyjny. Zebrane tu teksty pokazują walkę z tyfusem, ale również z czerwonką i gruźlicą, a także z chorobą głodową. Na początku rozdziału znajdują się obszernie, w dużej skali bogato poparte danymi liczbowymi, memoriały przygotowane prawdopodobnie przez RŻ na potrzeby władz niemieckich: „Memoriał o przyczynach tyfusu plamistego w Warszawie i propozycje jego zwalczania” (dok. 33/61) dotyczący głównie I wojny światowej i okresu międzywojennego, „Memoriał w sprawie profilaktyczno-społecznych przedsięwzięć w celu zwalczania gorączki plamistej w dzielnicy żydowskiej w Warszawie” (dok. 33/62), „Memoriał o profilaktycznych przedsięwzięciach w dzielnicy żydowskiej” oraz „Memoriał o rozszerzaniu się epidemii

¹⁶ Zob. też *Getto warszawskie. Życie codzienne*, cz. 5.

w Warszawie” (obydwa w dok. 33/63). Okresu przed zamknięciem getta dotyczy również anonimowe opracowanie pt. „O sytuacji zdrowotnej ludności żydowskiej w Warszawie (od końca 1939 do 1940 r.)” (dok. 33/64), zawierające ciekawe informacje na temat nadużyć, do których dochodziło podczas walki z epidemią w pierwszym roku wojny.

Następnie w rozdziale znajdujemy świadectwa podejmowanych prób poprawy sytuacji sanitarnej w getcie. Jednym z nich jest „Memoriał Komisji Zdrowia Grupy Narodowościowej Lekarzy Żydowskich w Warszawie w sprawie zagrożenia epidemicznego w getcie warszawskim” z końca czerwca 1941 r. (dok. 33/65). Autorzy owego memoriału apelują o polepszenie sytuacji w szpitalach, proponując obłożyć podatkiem na ten cel komitety domowe. Piszą oni m.in.:

Znajdujemy się w sytuacji pod względem zdrowotnym tragicznej, niezależnie od makabrycznych liczb, jakie zostały podane wyżej, musimy wypełniać nałożony przez Władze obowiązek izolowania chorych zakaźnych w szpitalach.

Ażeby zadośćuczynić obowiązkowi wobec społeczeństwa i Władz, założenie nowych szpitali, stworzenie kilku tysięcy nowych łóżek szpitalnych jest nieodzowną koniecznością, której realizacja musi być rozpoczęta natychmiast.

Postulat lekarzy został częściowo spełniony dzięki działalności Wydziału Opłat na rzecz Szpitalnictwa i Służby Zdrowia RŻ, do którego zadań należało zbieranie obowiązkowych składek na służbę zdrowia. Pobierano np. opłatę na rzecz walki z chorobami zakaźnymi, a w kontekście wysokiej liczby chorych na tyfus we wrześniu 1941 r. zarządzono przymusową zbiórkę na rzecz szpitali. Mieszkańcy getta otrzymali nakazy rekwizycyjne na rzeczy takie jak: bielizna pościelowa, koce, poduszki, materace lub pobierano od nich równowartość tych datków w gotówce. Obraz społecznego poczucia współodpowiedzialności za sytuację w getcie uzupełniają kolejne memoriały jego mieszkańców: indywidualne i grupowe, związane ze wzrastającą śmiertelnością i dramatyczną sytuacją finansową służby zdrowia. „W obliczu powyżej scharakteryzowanej tragedii, nasze sumienie społeczne nie tylko nie może pozostać w spokoju, ale wręcz dyktuje nam podjęcie kroków zaradczych. Nie przeceniamy naszych sił, ale też nie niedoceniamy” – piszą autorzy jednego z nich (dok. 33/67).

Listy

W następnym rozdziale tomu znajdujemy listy pisane do getta i z niego wysyłane¹⁷. „Zapewne będziecie zdziwieni moją kartą, gdyż taki długi okres czasu nie dałem o sobie znaku życia, tą drogą proszę mi wybaczyć, za moje tak długie milczenie, ale czas i formalne lenistwo było przyczyną tego, a teraz mogę wam donieść, że jestem Bogu dzięki zdrowy” (dok. 33/68) – pisze w sierpniu 1940 r. z Warszawy niejaki Ajzenman. Większość listów zawartych w tym tomie, podobnie jak tu wspomniany, składa się z prostych pozdrowień, pytań o zdrowie, zapewnień o bezpieczeństwie. Nieliczne zawierają prośby o pomoc. Dwa z nich pochodzą od pisarzy żydowskich, zwracających się o pomoc

¹⁷ Zob. też *Listy o Zagładzie i Wrzesień 1939 i listy*.

finansową do zamożnych mieszkańców getta. „Jestem żydowskim poetą, każdego dnia, kiedy myję swoje ciało – jedynie skórę i kości, bo resztę całkiem już straciłem, nie mam już matki, która by mnie żałowała, myślę, że już zostałem tknięty przez śmierć” – tak przykładowo pisze do działacza społecznego, Dawida Guzika, jeden z literatów, P. Wejland (dok. 33/74). Najbardziej dramatyczne wśród listów z prośbą o pomoc są te wysyłane z Umschlagplatzu przez zgromadzonych tam Żydów, szukających ostatniej możliwości ratunku przed deportacją do Treblinki. Nie wiemy, czy uzyskano na nie jakąkolwiek odpowiedź.

Prześladowanie i Zagłada

Ostatni, siódmy rozdział tomu 33 grupuje dokumenty dotyczące bezpośrednio prześladowania i Zagłady Żydów warszawskich. Rozpoczynają go relacje na temat ataków antysemitycznych pojawiających się jeszcze przed zamknięciem getta. „W żydowskiej martyrologii nie zdarzyło się jeszcze, żeby pogrom trwał tak długo. Zwykle pogrom trwa dzień, kilka dni, miesiąc. Teraz trwa on bez końca” – zapisał w grudniu 1940 r. anonimowy autor relacji: „Warszawskie refleksje” (dok. 33/87). I tak na początku prezentowanego rozdziału zamieszczono dokument poświęcony śmierci dziennikarza Lipy Kestina (dok. 33/82), dalsze opisują m.in. egzekucję 53 Żydów z Nalewek (dok. 33/83), przemoc podczas pracy przymusowej (dok. 33/84), przejęcie majątków i przemoc seksualną (dok. 33/85). Część tę uzupełnia lista ulic, z których Żydzi muszą się przenieść do nowo powstałej dzielnicy żydowskiej (dok. 33/86).

Kolejne relacje dokumentujące prześladowania Żydów dotyczą okresu po zamknięciu getta. Wśród nich zawarto m.in. świadectwo o samowoli Lagerschutzu (dok. 33/89), ukazujące przemoc podczas łapanek do obozów pracy przymusowej, których ofiarą padają również policjanci żydowscy, a także relacje dotyczące zmniejszenia granic getta w październiku 1941 r. (dok. 33/92) i konfiskaty futer w grudniu 1941 r. (dok. 33/94). Ważne dokumenty stanowią dwie uzupełniające się listy ofiar egzekucji, przeprowadzonej przez gestapo na terenie getta w nocy z 17 na 18 kwietnia 1942 r. (dok. 33/95 i 33/96). Pierwszy z nich jest spisana w języku polskim listą nazwisk, adresów zamieszkania i w niektórych przypadkach miejsc, w których znaleziono zwłoki danej osoby. Drugi, powstały w języku żydowskim, zawiera nieco krótszą listę, uzupełnioną o informacje dotyczące zamordowanych.

Ważnym źródłem jest również obszerna relacja działacza społecznego, Menachema Mendla Kona¹⁸, z jego wizyty w Areszcie Centralnym dla Dzielnicy Żydowskiej przy ul. Gęsiej w Warszawie w końcu maja 1942 r. (dok. 33/97). Kon opisuje w niej tragiczne warunki panujące w owym więzieniu, szczególnie dotkliwe dla znajdujących się tam dzieci, głównie małych szmuglerów, i specjalne względy, którymi cieszą się lepiej sytuowani więźniowie. Jako uzupełnienie tego dokumentu widzieć trzeba następującą po nim notatkę na temat ucieczki dwóch więźniów ze szpitala na Czystem (dok. 33/98).

¹⁸ Menachem Mendel Kon (Kohn) (1881–1943), przed wojną zamożny kupiec, w getcie warszawskim współpracownik ŻSS, skarbnik „Oneg Szabat”, autor zachowanego dziennika. Zob. *Spuścizny*, dok. 43–47.

Z Aresztem Centralnym związane jest też kolejne świadectwo, mianowicie anonimowa relacja pt. „Stu dziesięciu” (dok. 33/99), dotycząca głównie przygotowań do egzekucji w Bubicach pod Warszawą stu więźniów z tzw. Gęsiówki oraz 10 funkcjonariuszy SP.

Zbiór dokumentów z okresu przed deportacjami zamykają artykuły napisane w czerwcu 1942 r. przez nauczyciela i jednego z najbliższych współpracowników „Oneg Szabat”, Eliasza Gutkowskiego – „Zagłada Żydów” (dok. 33/100) i „Krwawy bilans” (dok. 33/102), stanowiące niejako podsumowanie martyrologii Żydów w okupowanej Polsce. Z końca czerwca tego roku pochodzą też opisy przypadków Zagłady Żydów poza Warszawą, o których informacje dotarły do getta (dok. 33/101).

Kolejne dokumenty, pochodzące już z okresu deportacji i getta szczątkowego, pisane są z całym ciężarem świadomości zbliżającej się śmierci. Jest wśród nich poruszający tekst nauczyciela, Natana Smolara, będący relacją z deportacji, w której zginęli członkowie jego najbliższej rodziny, wśród nich trzyletnia córeczka, Ninkele (dok. 33/104). Wśród dokumentów zawartych w ostatnim rozdziale tomu 33 znajdziemy też esej pt. „Ostatnim etapem przesiedlenia jest śmierć” pisarki Gustawy Jareckiej¹⁹ (dok. 33/105). Zawiera on słowa, które uznać można za przesłanie współpracowników Emanuela Ringelbluma: „Notujemy dowód winy, który nam samym nie przyda się już na nic. Ślad ma zostać ciśnięty jak kamień pod koła historii, żeby je zahamować. Ten kamień ma ciężar naszego poznania, które dosięgło dna okrucieństwa ludzkiego”.

Relacje zawarte w rozdziale siódmym zostały dopełnione przez dokumenty zawierające analizy demograficzne ludności żydowskiej w czasie deportacji oraz statystyki ilustrujące zjawiska społeczne zachodzące w getcie szczątkowym. Na końcu rozdziału znajdują się dwa spisy: „Spis miejscowości z dystryktów radomskiego, krakowskiego i galicyjskiego, w których Żydom wolno mieszkać na podstawie rozporz[ądenia] z dn. 28.10.[19]42 [r.]” (dok. 33/112) oraz niejasny dokument zatytułowany „Wykaz miejscowości” (dok. 33/113). Jest to lista miast i miasteczek z terenów przedwojennej Polski, wybranych według nieustalonego klucza.

Życie gospodarcze getta: statystyka, gospodarka, szopy, praca przymusowa

Problematyka gospodarcza w dokumentacji ARG zajmuje bardzo istotne miejsce, co było związane z polityką III Rzeszy prowadzoną w stosunku do ludności żydowskiej. Represje o charakterze gospodarczym od czasu dojścia Hitlera do władzy odgrywały w Niemczech, a później w krajach okupowanych ogromną rolę. Już pierwsze nazistowskie ustawy antyżydowskie miały na celu ograniczenie praw nie tylko politycznych, ale też ekonomicznych, zmierzały bowiem do stopniowego wyparcia Żydów z życia gospodarczego kraju.

¹⁹ Gustawa Jarecka (1908–1943), powieściopisarka i nowelistka (autorka m.in. powieści: *Inni ludzie*, Warszawa 1932; *Stare grzechy*, Warszawa 1934 i 1959; *Przed jutrem*, Warszawa 1936; *Ludzie i sztandary*, Warszawa 1938–1939 i 1947). W getcie pracowała w kancelarii RŻ, dla ARG robiła odpisy dokumentów. Zob. *Ludzie i prace „Oneg Szabat”*, s. XXVI, XXVII; *Kronika getta*, s. 579, 580; Kassow, s. 175–177.

Po zajęciu Polski w 1939 r. Niemcy już z całkowitą bezwzględnością przystąpiły do wyeliminowania ludności żydowskiej z oficjalnego życia ekonomicznego podbitych terytoriów. Pierwsze zastosowane restrykcje gospodarcze dotknęły społeczność żydowską znacznie przed oficjalnymi decyzjami i ustawami. Już podczas kampanii wrześniowej dochodziło do bezprawnych konfiskat majątku firm żydowskich, „zabezpieczenia” towarów w hurtowniach, masowego przesiedlania ludzi bez odszkodowania za pozostawioną własność i bez prawa zabrania jakichkolwiek ruchomości. Postępowanie okupantów było dwutorowe i nie do końca logiczne, gdyż z jednej strony ich celem było wyparcie Żydów z gospodarki i grabież mienia żydowskiego, a z drugiej starano się utrzymać i wykorzystać wybrane grupy pracowników, nie tylko jako zwykłą siłę roboczą, ale też jako specjalistów w różnych gałęziach przemysłu. Podobne ograniczenia w tym czasie, a także w kolejnych latach okupacji, dotyczyły również ludności polskiej, ale w znacznie mniej drastycznej skali.

Od października 1939 r. zaczęły wchodzić w życie różne szczegółowe przepisy prawne, które potwierdzały już wcześniejsze restrykcje lub uprawomocniały nowe. Poważnie ograniczono ludności żydowskiej obrót gotówką (do 2000 zł) i dostęp do posiadanych oszczędności bankowych (wyплаты tylko do 250 zł tygodniowo)²⁰. Narzucano przedsiębiorstwom żydowskim zarząd komisaryczny. Firmy i sklepy należące do Żydów musiały mieć widoczne oznakowanie. Cały majątek nieruchomy i ruchomy miał być objęty ewidencją. Niektóre zarządzenia, choć nie miały charakteru gospodarczego, faktycznie prowadziły do dalszej izolacji Żydów od gospodarki krajowej, np. przez zakaz przenoszenia się z miejsca na miejsce (1 stycznia 1940 r.), przymus pracy czy zakaz korzystania z kolei (26 stycznia 1940 r.).

Zasadniczym przełomem, także w dziedzinie gospodarczej, było utworzenie gett. Chociaż nie udało się całkowicie odizolować dzielnic zamkniętych od otaczającego ich systemu ekonomicznego, to wymiana gospodarcza między gettami a „stroną aryjską” była wszędzie bardzo ograniczona. W samych gettach, w zależności od stopnia ich izolacji, istniały różne formy życia gospodarczego – od jawnego po nielegalne. Warszawskie getto nie było typowe, gdyż ze względu na wielkość i miejsce cieszyło się w porównaniu z innymi dość rozwiniętymi strukturami gospodarczymi. W getcie handlowano, działały również: firmy, warsztaty rzemieślnicze, mniejsze zakłady, ale też duże zakłady, tzw. szopy, nastawione na produkcję dla Niemców. Pewne grupy pracowników zatrudniono poza granicami getta, na tzw. placówkach i w obozach pracy.

Jak wspomniano, getta warszawskiego nie udało się Niemcom odciąć od pozostałej części miasta. Jawny i tajny przepływ towarów, usług i kapitałów przez granice dzielnicy zamkniętej pozwalał podtrzymać cienkie nici łączące gospodarki obu części miasta prawie do końca istnienia getta. Oficjalny urząd nadzorujący wymianę gospodarczą getta (Transferstelle) kontrolował tylko część rzeczywistego przepływu towarów. Getto musiało importować bardzo dużo dóbr, ale przede wszystkim żywność.

²⁰ Już 18 września 1939 r. wydano wspomniane zarządzenie (ogłoszone na początku października) o obrocie pieniężnym. Przepisy te zostały zastrzeżone przez okólnik Wydziału Dewizowego GG z 20 listopada 1939 r., który ograniczał wysokość wypłat miesięcznych do 500 zł, resztę należało przekazać na zablokowane konto bankowe. Zob. *ARG. Getto warszawskie II*, dok. 7; A. Eisenbach, *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961, s. 186.

Jej znaczna część trafiała do darmowego lub prawie darmowego rozdawnictwa, ale to, co pozostało, sprzedawano osobom o sile nabywczej. Mimo bowiem ogromnej nędzy i przeludnienia, w getcie warszawskim część ludności pracowała i miała dochody, inni dysponowali oszczędnościami lub towarami, które mogli sprzedać, dzięki czemu handel rozwijał się, a drobne zakłady rzemieślnicze otrzymywały zamówienia.

Polityka okupanta wobec ludności żydowskiej nie była jednak jednolita. Następowyły pewne zmiany, zależne od panujących tendencji oraz potrzeb maszyny wojennej III Rzeszy. Część administracji niemieckiej próbowała łagodzić niektóre zarządzenia antyżydowskie, aby zwiększyć produkcję getta i poprawić jej jakość. Niektórzy przedsiębiorcy niemieccy, czerpiący ogromne zyski z wymiany gospodarczej z gettem, również byli zainteresowani dalszym rozwojem swoich firm, zwiększeniem zatrudnienia i produkcji. Te projekty miały tylko doraźny wpływ na przedłużenie losów ludności żydowskiej, a z czasem jedynie wybranych jej grup, które najlepiej nadawały się do ciężkiej pracy.

Niemcy nie tylko przeprowadziły ogólną grabież mienia Żydów, a następnie przez kilka lat zmuszały ich do niewolniczej pracy, ale w trakcie Zagłady przyszłe ofiary musiały pomagać oprawcom i sprzątać po swoich bliskich. We wszystkich gettach, także w warszawskim, specjalne oddziały zajmowały się sprzątaniem po wysiedlonych, chowaniu poległych, a przede wszystkim gromadzeniem i selekcją opuszczonego mienia. W Warszawie służył temu specjalny urząd (Werterfassung) powołany przez SS, który zatrudniał ok. 4 tys. osób.

Dokumenty zebrane w tomie 34 jedynie dotyczą niektórych problemów gospodarczych, z którymi borykała się ludność getta warszawskiego. Znalazła się tu dokumentacja w dużym stopniu opracowana przez grupę najbliższych współpracowników Emanuela Ringelbluma. Nie ma wątpliwości, że zagadnienia ekonomiczne miały być ważnym fragmentem monografii o getcie warszawskim, której opracowanie planował zespół „Oneg Szabat”. Niektóre z tych dokumentów zostały pozyskane przez współpracowników Ringelbluma z innych źródeł, np. z RŻ i ŻSS. Prezentowany zbiór podzielono w trakcie prac wydawniczych na kilka grup, odpowiadającym kolejnym, wspomnianym już, rozdziałom tomu 34: 1) *Statystyka*, 2) *Gospodarka*, 3) *Szopy*, 4) *Praca przymusowa*. Wśród dokumentacji statystycznej na większą uwagę zasługuje dok. 34/1. Jest to bardzo obszerne opracowanie, zawierające obok licznych tabel także omówienia i analizy prezentowanego materiału statystycznego z różnych dziedzin życia w getcie, znacznie wykraczającego poza tematykę gospodarczą. Są tu informacje o zmianach demograficznych, strukturze społeczno-zawodowej Żydów, umieralności, sytuacji poszczególnych grup zawodowych i wiekowych, pomocy, budżetów rodzinnych itd. Niestety nie wiemy, kto był autorem tego opracowania, ale nie można wykluczyć, że powstało ono na zlecenie RŻ, a „Oneg Szabat” przejął je tylko przez zaufanych współpracowników spośród urzędników zatrudnionych w Judenracie. Za tą hipotezą przemawia charakter zachowanego dokumentu, bogactwo zawartych w nim szczegółowych danych, których zebranie wymagało niewątpliwie dostępu do akt urzędowych. Z informacji zawartych w tym źródle wynika, że część materiału do jego opracowania zebrano na podstawie ankiety przeprowadzonej w 32 domach getta. Celowo wybrano „ośrodki największej nędzy, jak i przeciętnego drobnomieszczactwa”²¹, aby uzyskać w miarę obiektywny obraz sytuacji

²¹ ARG. *Getto warszawskie II*, s. 14.

różnych grup społecznych. Ta informacja dodatkowo potwierdza podejrzenie, że zlecniodawcą omawianej statystyki była RŻ. Mało jest bowiem prawdopodobne, aby na tego typu badania ankietowe mogli sobie pozwolić członkowie zespołu Ringelbluma. Należy też zastanowić się, w jakim celu urzędnicy RŻ gromadzili dokumentację statystyczną, ale na to pytanie odpowiedź akurat jest prosta – Judenrat musiał przygotowywać regularne sprawozdania dla władz niemieckich, obejmujące bardzo dokładne informacje na temat sytuacji w getcie. Nie można też wykluczyć, że niektóre badania zlecał na własną rękę, aby uzyskać dodatkowe dane, np. dotyczące potrzeb żywieniowych ludności itp. Wiemy bowiem, że RŻ wielokrotnie występowała do władz niemieckich o dodatkowe dostawy żywności i środki na ich zakup. Wysyłano również różne memoriały zawierające szczegółowe dane o warunkach panujących w getcie.

Interesujący jest także kolejny dokument w tym zbiorze (dok. 34/2), niestety poważnie uszkodzony, a zawierający m.in. statystykę transportów z Warszawy do obozów pracy na terenie GG. Dane te pochodzą tylko z okresu od stycznia do kwietnia 1941 r. Obok informacji o liczbie wysłanych pracowników, znajdziemy tu też nazwy obozów, do których trafiali warszawiacy, oraz bardzo interesującą analizę struktury zawodowej obozowiczów.

Dokument ten jest jednym z wielu, zawierających materiały pasujące do różnych części dokumentacji ARG. Statystyka „obozowa” powinna trafić do tomu dotyczącego obozów pracy. Z kolei tabele zawierające dane o śmiertelności ludności getta dobrze pasują do materiałów prezentowanej tu części kolekcji. Ciekawym dokumentem jest też niemiecka ankieta dotycząca zwierząt hodowlanych. Niestety nie wiemy, czy zawiera ona pełne dane na temat hodowli w getcie, chyba raczej należy sądzić, że podane w niej informacje nie są kompletne (dok. 34/4). W rozdziale tym znajdziemy również wykresy zawierające porównania cen różnych artykułów w dzielnicy zamkniętej (dok. 34/5).

Bardzo licznie reprezentowane są w kolekcji materiały dotyczące produkcji przemysłowej i handlu w getcie. Wyraźnie widać, że te dwie dziedziny odgrywały w życiu gospodarczym dzielnicy ogromną rolę. Pierwsza dawała niewielkie, ale jednak pewne dochody ludności żydowskiej, a przynajmniej jej części. Fenomenem getta były z kolei różne rodzaje drugiej: handel jawny, półjawnny oraz szmugiel. Handel jawny miał liczne oblicza, począwszy od targów, na których handlowało się dosłownie wszystkim, a bardzo istotne miejsce zajmowała w nim starzyzna – towary przechodzące z ręki do ręki, takie jak: znoszone ubrania, buty, pościel, używane garnki, stare książki, uszkodzone meble itd. Wyprzedaż sprzętów domowych i garderoby była jedną z form zarobkowania i zdobywania środków na życie, zwłaszcza przez tych, którzy nie mieli innych dochodów. Głód zmuszał do pozbywania się nawet najpotrzebniejszych rzeczy. Oczywiście na targach sprzedawano i kupowano też artykuły żywnościowe, a oprócz targów funkcjonowały sklepy, również takie z luksusowymi produktami. Anormalne położenie kilkuset tysięcy zbiorowości, odciętej murem i głodzonej, doprowadziło do rozwoju nielegalnego handlu (szmuglu), który przynajmniej w niewielkim stopniu łagodził braki zaopatrzenia ludności w getcie. Nie było i już raczej nie będzie szczegółowych danych dotyczących skali tego zjawiska, ale z pewnością odgrywało ono znaczącą rolę w życiu gospodarczym „zamkniętej dzielnicy” (dok. 34/27–32).

Ogromne znaczenie dla ludności getta miało zatrudnienie w szopach i na tzw. placówkach, czyli w zakładach leżących poza gettem. Mimo niskich wynagrodzeń, czy

nawet ich braku, praca ta dawała pewne możliwości przetrwania. Niewielkie zarobki uzyskiwane w zakładach pozwalały też na zakup brakujących towarów. Osoby udające się do pracy poza getto miały również szanse na zdobycie artykułów żywnościowych i dostarczenie ich swoim głodującym rodzinom. Placówkarze w największym stopniu mogli także prowadzić handel wymienny między gettem a „stroną aryjską”. Stałe zatrudnienie zyskało wielkie i decydujące wręcz znaczenie po rozpoczęciu w lipcu 1942 r. deportacji mieszkańców getta do Treblinki, gdyż często było ono przepustką do dalszego życia. Na szczęście nie wszyscy zdawali sobie sprawę, że „numerki życia”, czyli zaświadczenia o posiadaniu miejsca pracy w szopach, miały wyłącznie przedłużyć agonię.

W ARG zachował się duży zbiór dokumentów związanych z szopami. Wśród nich na uwagę zasługują spisy szopów i innych zakładów, gdzie pracowała ludność żydowska. Zachowały się nie tylko wykazy samych zakładów (z adresami), ale również adresy domów, w których mieszkali pracownicy niektórych szopów. Wiedzę na temat życia pracowników szopów w getcie szczątkowo ilustrują dodatkowo relacje bezpośrednich świadków (por. np. dok. 34/57), czy tekst będący już nie tylko zwykłą relacją, ale literaturą faktu wyższego rzędu, do której trzeba zaliczyć esej Jehoszui Perlego (dok. 34/56). Interesującymi świadectwami są też dokumenty związane z członkami straży przemysłowej na terenie getta, czyli Werkschutzu (dok. 34/46). Dokumenty ARG pokazują, że nawet w getcie szczątkowo wokół szopów próbowano tworzyć namiastki normalnego życia. Prowadzono też działalność pomocową dla najbardziej potrzebujących. Utworzono specjalną komórkę społeczną, która zajmowała się przydzielaniem pomocy materialnej i lekarskiej, a jej współorganizatorem był Emanuel Ringelblum. Zachowała się dokumentacja tej organizacji (dok. 34/47). Choć praca w szopach była praktycznie przymusowa, to mimo wszystko nie można jej porównywać z zajęciami, do jakich zmuszali Niemcy niektórych Żydów podczas łapanek, urządzanych jeszcze przed zamknięciem getta. Szczególnym miejscem kaźni stały się wówczas budynki Sejmu, gdzie dręczono i zamordowano wiele osób, także Polaków. Miejsce to opisuje w swojej relacji Ojzer Koc (dok. 34/61).

Przy analizowaniu dokumentów związanych z życiem gospodarczym getta warszawskiego powstaje pytanie, które stale zadajemy przy opracowywaniu materiałów Archiwum Getta Warszawskiego: kto był autorem tych tekstów i dlaczego je przygotowywał? Wydaje się, że wśród członków zespołu Ringelbluma trudno wyodrębnić specjalistów od konkretnych zagadnień. Raczej nie było w „Oneg Szabat” komórki zajmującej się wyłącznie gospodarką ani osób piszących tylko na ten temat. Wśród autorów i kopistów występują tu niektórzy znani nam z innych tomów. Widzimy rękopisy: Hersza i Blumy Wasserów, Eliasza Gutkowskiego, Szmuela Szajnkindera, Mordechaja Szwarebarda, Nechemiasza Tytelmana czy Jerzego Winklera²². Z tego grona na wyróżnienie zasługuje Winkler, który bez wątplenia interesował się sprawami gospodarczymi i tej problematyce poświęcił wiele swoich tekstów, jednakże w tomie 34 edytujemy tylko pojedyncze z nich, np. dok. 34/4. Z innych jeszcze dotąd niewymienionych postaci należy wspomnieć nazwisko T. Tykocińskiego, którego opracowanie o handlu starzyzną

²² Więcej szczegółów o współpracownikach „Oneg Szabat”, zob. *Ludzie i prace „Oneg Szabat”*, s. XX i n.

uratowało się w zbiorach ARG (dok. 34/29). Dawid Berliner pisał z kolei o produkcji przemysłowej i rzemieślniczej w getcie, o nowych zawodach, które były odpowiedzią na nienormalne warunki panujące w dzielnicy zamkniętej (dok. 34/20). Osobny esej Berliner poświęcił zaś szmuglowi, pokazuje w nim wspomniane już wielkie znaczenie nielegalnego handlu ze „stroną aryjską” dla uzupełnienia oficjalnego zaopatrzenia getta (dok. 34/32).

Komitety Domowe

Komitety domowe w getcie warszawskim były pewnego rodzaju fenomenem społecznym, a ich funkcjonowanie przykładem współpracy sąsiedzkiej i pomocy humanitarnej organizowanej przez mieszkańców w obliczu zagrożenia, którym była restrykcyjna polityka okupanta prowadzona wobec Żydów. Początki działalności komitetów domowych związane są z inicjatywami podjętymi w ramach obrony cywilnej podczas kampanii wrześniowej, a dokładnie w okresie oblężenia Warszawy. Wówczas to na terenie całego miasta w ramach jednostek obrony przeciwlotniczej powstawały w poszczególnych blokach/kamienicach cywilne jednostki wsparcia. Oprócz zadań czysto obronnych, wypełniały one również te o charakterze społecznym, jak np. zaopatrzenie lokatorów w żywność, pomoc dla uchodźców itp.

Po zakończeniu działań wojennych, wobec występowania nadal wielu problemów, np. aprowizacyjnych, zaistniała potrzeba kontynuowania takiej formy współpracy. Pierwszy KD, jak podkreślają zgodnie badacze, powstał przy ul. Nalewki 23 (dok. 34/65), a jego inicjatorem był późniejszy działacz społeczny, Eliasz Kahan, kupiec z tejże kamienicy. Idea zakładania komitetów domowych na terenie kamienic bardzo szybko znalazła naśladowców i w krótkim czasie podobnie działające komórki zaczęto tworzyć w całej Warszawie. Początkowo były to inicjatywy mieszkańców poszczególnych kamienic, a ich działalność nie miała żadnej zorganizowanej formy. Jednak już na początku 1940 r. podjęto kroki, mające na celu ujednoczenie ich funkcjonowania. W maju tego roku doszło do zjednoczenia komitetów blokowych w ramach ŻSS–KK, w czym duży udział miał E. Ringelblum (dok. 34/64 i 34/65).

Do podstawowych zadań komitetów domowych należało przede wszystkim organizowanie pomocy dla mieszkańców danej kamienicy. Komitety prowadziły akcje zbierania funduszy, żywności bądź innych środków niezbędnych dla udzielenia wsparcia najbardziej potrzebującym lokatorom. Beneficjentami tej pomocy byli także np. przesiedleńcy czy sieroty, dla których często stwarzały one jedyną szansę na uzyskanie jakiegokolwiek wsparcia. W tym miejscu warto zaznaczyć, że RŻ dostrzegła „potencjał” drzemiący w komitetach i zaczęła je traktować jako dodatkowy instrument fiskalny, służący do ściągania danin oraz egzekwowania różnych obowiązków, np. stawiennictwa do prac przymusowych²³.

Członkowie Zarządu KD byli wybierani na walnych zebraniach spośród mieszkańców kamienicy podczas głosowania. Prezydium komitetu składało się z przewodniczącego, jednego lub kilku wiceprzewodniczących (w zależności od liczby

²³ Kassow, s. 134–135.

lokatorów), skarbnika, sekretarza (ewentualnie ich zastępców) oraz przewodniczących poszczególnych referatów. Przy KD działały bowiem komisje i referaty (np. Finansowa, Rewizyjna, Sanitarna, Imprezowa, Opieki nad Dzieckiem, do spraw uchodźców) oraz koła (m.in. Koło Pań, Koło Młodzieży). Na potrzeby przeprowadzania doraźnych akcji powoływano zaś specjalne komisje. Łącznie liczba członków zarządu, w zależności od liczby lokatorów danej kamienicy, mogła wynosić nawet kilkadziesiąt osób²⁴. Z inicjatywy komitetów domowych tworzono też patronaty, które obejmowały opieką punkty dla uchodźców lub kuchnie, zazwyczaj istniejące w danej kamienicy. Ponadto działały przy KD sądy polubowne, rozstrzygające spory między sąsiadami²⁵.

Istotnym aspektem funkcjonowania komitetów były zebrania, w których oprócz członków zarządu, poszczególnych komisji i kół mogli uczestniczyć również lokatorzy. Podejmowano na nich decyzje dotyczące spraw finansowych (np. wysokości składek, przyznawania zapomóg, pomocy innym komitetom), sanitarnych (np. kompletowania apteczek, lustracji mieszkań), funkcjonowania kamienicy (np. zakupu żywności, naprawy elektryczności, wywozu śmieci), zbiórek, a także rozdzielano zadania oraz rozpatrywano prośby lokatorów. Najczęściej zebrań sporządzano protokoły podpisywane przez przewodniczącego oraz sekretarza.

Dotychczas najpełniej dzieje i działalność komitetów domowych przedstawiła Ruta Sakowska²⁶. Oprócz zachowanych w ARG dokumentów wykorzystwała przy tym także akta ŻSS, AJDC oraz pamiętniki i dzienniki m.in. Emanuela Ringelbluma, Jonasa Turkowa²⁷, Michała Mazora²⁸, Chaima Arona Kapłana²⁹ i Henryka Bryskiera³⁰. Warto zaznaczyć, iż w swojej pracy Sakowska przedstawiła nieco wyidealizowany obraz działalności KD, zaangażowania ich członków, jak i stosunków panujących między tymi komór-

²⁴ Na Walnym Zebraniu KD przy ul. Nalewki 23 do Zarządu weszło 21 osób, a następnie dokoopowano jeszcze cztery. Zob. ARG. *Getto warszawskie II*, dok. 65, s. 364.

²⁵ O wszystkich aspektach działalności i funkcjonowania komitetów domowych traktuje „Konспект opracowania o komitetach domowych w getcie warszawskim”, zob. *Ludzie i prace „Oneg Szabat”*, dok. 31.

²⁶ Zob. R. Sakowska, *Komitety domowe w getcie warszawskim*, BŻIH 1967, nr 61, s. 59–86.

²⁷ Jonas Turkow (1898–1988), reżyser oraz aktor filmowy i teatralny. W getcie warszawskim kierownik Centralnej Komisji Imprezowej, zajmował się również działalnością społeczną. Autor wspomnień, m.in.: *Azój iz es gewen* [Tak to było], Buenos Aires 1948; *In kamffarn lebn* [Walcząc o życie], Buenos Aires 1949; *C’était ainsi. 1939–1943 la vie dans le ghetto de Varsovie*, Paris 1995; *La lutte pour la vie*, Paris 2005.

²⁸ Michał Mazor (?–ok. 1970), adw., w czasie wojny przewodniczący CKKD przy SPS (Międzydzielnicowej Komisji Komitetów Domowych). Uciekł z pociągu do Treblinki we wrześniu 1943 r. Autor wspomnień: *La cité engloutie (Souvenirs du ghetto de Varsovie)*, Paris 1955.

²⁹ Chaim Aron Kapłan (1880–1942 lub 1943), nauczyciel i publicysta, założyciel powszechnej szkoły hebrajskiej w Warszawie, autor hebr. podręczników szkolnych i prac pedagogicznych, od 1933 r. do śmierci prowadził dziennik, który ocalał poza gettem (wyd. pt. *Scroll of Agony. The Warsaw Diary of Chaim A. Kaplan*, tłum. i oprac. A.I. Katsh, New York 1965). Zginął w Treblince.

³⁰ Henryk Bryskier (1899–1945), inż., działacz społeczny. W czasie wojny organizator punktów dla uchodźców, wiceprezes ŻTOS, przewodniczący KD przy ul. Leszno 15; inicjator tworzenia kąpek dla dzieci. W czasie powstania w getcie warszawskim został wywieziony na Majdanek, skąd po kilku miesiącach uciekł. Ukrywał się w Warszawie. Autor pamiętnika: *Żydzi pod swastyką czyli getto w Warszawie w XX wieku*, Warszawa 2006.

kami a władzami zwierzchnimi. Jak już wspomniano, komitety domowe były pewnym społecznym fenomenem, a ich funkcjonowanie przykładem udanej współpracy sąsiedzkiej i pomocy humanitarnej organizowanej z pominięciem oficjalnych władz i administracji. Niemniej jednak, o ile często wymieniany przez Sakowską KD przy ul. Leszno 24 faktycznie można zaliczyć do wzorcowych, gdzie partykularne interesy zazwyczaj nie przesłaniały ogólnego dobra i działania na korzyść słabszych jednostek (co nie oznaczało oczywiście braku trudności w inkasowaniu podatków i składek od lokatorów), o tyle KD przy ul. Nalewki 23 nie do końca był przykładem modelowego współdziałania na rzecz ubogich lokatorów czy uchodźców. Targany wewnętrznymi konfliktami między patriotami podwórzowymi a działaczami społecznymi, z silną grupą opornych płatników, do których zaliczali się nierzadko majątni lokatorzy, trudnościami w ściąganiu składek (nawet od członków KD), faworyzowaniem „swoich”, istniał wyłącznie dzięki zaangażowaniu kilku aktywistów. Symptomatyczne, iż w tak ogromnej kamienicy kącik dziecka funkcjonował jedynie kilka miesięcy, po czym został zamknięty z powodu braku środków. Przedmiotem zebrań KD przy Nalewki 23 w 1941 r. były m.in. koncepcje – początkowo zmniejszenia pod względem liczebności miejsc, a następnie zlikwidowania (przeniesienia) punktu dla uchodźców, pod hasłem, że przesiedleńcy „mogliby w innym miejscu swoje położenie poprawić”. Nawet E. Kahan wystąpił w końcu z propozycją zorganizowania uchodźcom powrotu do domów lub wyjazdu do innych miast, „pozostałą nieliczną grupę umieściłoby się tam, gdzie by im było lepiej”³¹. Działanie to faktycznie przeprowadzono, ale i tak nie „uchroniło” to mieszkańców przed napływem nowych fal wypędzonych. Warto też odnotować, iż w kamienicy liczącej w początkowym okresie wojny 800–1000 lokatorów na walne zebranie w grudniu 1941 r. stanęły się jedynie 62 osoby. Przypisać to po części można wyczerpaniu psychicznemu i fizycznemu mieszkańców (a co za tym idzie, zubożeniu), ich pauperyzacji (m.in. zbyt dużymi obciążeniami podatkowymi) czy po prostu wymieraniu. Pozostaje bez odpowiedzi fakt nieodnotowania w protokołach posiedzeń tego KD śmierci braci Kahanów, zamordowanych w tzw. rzezi kwietniowej w 1942 r.³²

Należy też nadmienić, że w ostatnim okresie zostało już opublikowanych kilka dokumentów w serii *Archiwum Ringelbluma* związanych z działalnością komitetów domowych³³. Ponadto dwa dokumenty ukazały się w zbiorze tekstów Pereca Opoczyńskiego³⁴.

W tomie 34 przygotowano do edycji omówione wyżej rękopisy pochodzące z Archiwum Ringelbluma dotyczące komitetów domowych (dok. 34/63–68). Uwieńczeniem dokumentacji z ARG do dziejów komitetów domowych w getcie warszawskim będzie zaś wydanie tomów obejmujących materiały ŻSS i pisma Pereca Opoczyńskiego³⁵.

³¹ Zob. ARG. *Getto warszawskie II*, dok. 65, s. 454.

³² Po protokole z dnia 15 kwietnia 1942 r. następuje protokół z 29 kwietnia 1942 r. Do morderstw doszło zaś w nocy z 17 na 18 kwietnia 1942 r. (zabito wtedy 52 osoby). Por.: dok. 95, 96 oraz ARG. *Getto warszawskie II*, dok. 65, s. 497.

³³ *Getto warszawskie. Życie codzienne*, dok. 20–24.

³⁴ Zob. P. Opoczyński, *Reportaże z warszawskiego getta*, oprac. M. Polit, Warszawa 2009, s. 87–124; *Historia Komitetu Domowego. Komitet domowy na Wołyńskiej [21]* i *Opracowanie o Komitecie Domowym w domu przy ul. Muranowskiej 6* [ARG I 655 (Ring. I/106)].

³⁵ *Żydowska Samopomoc Społeczna; Pisma Opoczyńskiego*.

Charakterystyczną cechą dokumentów prezentowanych w tomie 34 jest ich różnorodność, począwszy od opracowania działalności KD (dok. 34/63), przez protokoły z posiedzeń dwóch komitetów domowych (dok. 34/64 i 65), a skończywszy na protokole z lustracji pomocy świadczonej punktowi dla uchodźców przy ul. Nowolipki 76, przeprowadzanej zapewne przez ŻSS (dok. 34/66), oraz apeli KD do lokatorów (dok. 34/67 i 68). O ile wspomniany protokół, jak i dzieje KD przy ul. Gęsiej 19 zachowały się w oryginale, o tyle prezentowane protokoły komitetów domowych przy ul. Leszno 24 i Nalewki 23 są dziełem kopistów z „Oneg Szabat”. Z ich lektury wynika, że załączono do nich sprawozdania kasowe, księgi kasowe, listy wypłat zasiłków oraz zapewne karty wyborcze, które to dodatkowe dokumenty niestety się nie zachowały. Jest rzeczą znamionną, iż zarówno oryginalne dokumenty, jak i kopie protokołów KD (a także reportaże Opoczyńskiego) sporządzono w 1942 r. – końcowym okresie pracy tych komórek samopomocy społecznej.

Ocalałe kopie protokołów z posiedzeń komitetów domowych w kamienicach przy ul. Leszno 24 i Nalewki 23 są niestety w wielu miejscach mocno uszkodzone oraz nieczytelne. Nie zachowały się protokoły posiedzeń KD Nalewki 23 z okresu wrzesień – grudzień 1939 r.³⁶, do których wgląd miała autorka opracowania o tymże Komitecie. Samo opracowanie także ocalało fragmentarycznie, urywając się na rozdziale dotyczącym zbiorów finansowych. Ponadto brak jest elementów wymienionych przez autorkę – części trzeciej zatytułowanej „Inne komórki pracy opiekuńczej” oraz zakończenia, zawierającego opis stosunku KD do władz, m.in. do ŻSS. Z kolei protokoły KD przy ul. Leszno 24 rozpoczynają się od 20 lipca 1940 r., co również może wskazywać na kilkumiesięczne ubytki. Ostatni zapis z posiedzenia w tym domu ma datę 20 kwietnia 1942 r., natomiast w kamienicy przy ul. Nalewki 23 jest to 29 kwietnia 1942 r. Prawdopodobnie obydwa komitety funkcjonowały jeszcze w okresie późniejszym, jednak wydaje się, że w bardziej symbolicznym zakresie i w postaci szczątkowej.

Protokoły komitetów domowych zostały przepisane przez co najmniej trzech kopistów, którzy prawdopodobnie nie byli lokatorami kamienic przy ul. Leszno 24 i Nalewki 23. Przemawiają za tym błędne zapisy nazwisk mieszkańców, jak np. Hanczeich (nie ustalono prawidłowego brzmienia), firma Bornstein i Silberberg (w oryg.: Borensztajn i Zylberman), drukarnia Abrama Kejzmana (w oryg.: Kreizmana). Ponadto protokoły KD przy ul. Leszno 24 charakteryzuje duża niepoprawność stylistyczna i językowa, która być może wynika z trudności w odczytywaniu pierwotnego tekstu przez anonimowego kopistę. Niestety nie można ustalić stopnia jego ingerencji w oryginalny zapis. Natomiast osoba kopiująca akta KD na Nalewkach 23 (prawdopodobnie Stefa Szereszewska) zasygnalizowała pod datą 26 marca 1941 r. opuszczanie „dla oszczędności miejsca” części tekstu, tj. nazwisk przewodniczącego, sekretarza oraz pierwszego punktu posiedzenia, które nie ulegały zmianom. W czasie lektury tego źródła można też dostrzec omyłki typowo techniczne, popełniane przez kopistę, tj. gubienie kolejności linijek tekstu, automatyczne wstawianie nazwisk przewodniczących, omyłkowe zapisywanie nazwisk podobnie brzmiących, np. Zylberg – Zylberman. Prawdopodobnie nieuwadze kopisty należy też przypisać brak protokołu z dnia 4 stycznia 1942 r.

³⁶ Zachowane protokoły rozpoczynają się dokładnie od dnia 23 grudnia 1939 r. Por. *ARG. Getto warszawskie II*, dok. 65, s. 329.

Zachowane dokumenty KD ukazują pewną prawidłowość związaną ze znaczeniem adresów kamienic bądź ich lokatorów na tle całego getta warszawskiego. I tak w domu przy ul. Leszno 24 mieściła się jedna z dwóch drukarni RŻ, prowadzona przez Abrama Kejzmana. Ponadto lokatorką kamienicy była zacna dr Zofia Rosenblum-Szymańska³⁷. Na Gęsiej 19 swoją piekarnię miał obwołany „królem piekarzy getta” Daniel Blajman, zamordowany w tzw. rzezi kwietniowej w nocy z 17 na 18 kwietnia 1942 r. m.in. wraz z braćmi Eliaszem i Moszkiem Kahanami. Nalewki 23 to również ważny adres w getcie warszawskim. Mieściły się tam bowiem dwa punkty dla uchodźców³⁸, Kuchnia Ludowa nr 24, Ośrodek Zdrowia RŻ nr 4[?]³⁹, kibuca organizacji młodzieżowych Gordonia i Ha-Szomer ha-Cair (wraz z kuchnią i biblioteką dla pionierów), gdzie jednym z wychowawców był Mordechaj Anielewicz; a w okresie późniejszym (po tzw. wielkiej akcji) znajdowały się w tym miejscu magazyny Werterfassungstelle. Rozległa kamienica o czterech podwórzach zamieszkiwana była głównie przez zamożnych kupców, którzy mieli w niej swoje składy⁴⁰. Ich sąsiadami byli lekarze, prominentni urzędnicy, tacy jak Pinkus Czerski czy Leon Michelson⁴¹, rabini i krawcy. Z kolei KD działający w kamienicy przy ul. Wołyńskiej 21, o czym już wspomniano, opisał w jednym ze swych reportaży jego lokator Perce Opoczyński. Jemu to zawdzięczamy również opis działalności KD przy ul. Muranowskiej 6, gdzie pod numerem 15 mieszkali Bluma i Hersz Wasserowie⁴². Ringelblum w swojej kronice wspomina, że Opoczyński opisał także działalność KD przy ul. Leszno 24⁴³, co jednak wydaje się być pomyłką, chociaż nie można wykluczyć, iż

³⁷ Zofia Rosenblum-Szymańska (1888–1978), lekarz pediatra, neuropsychiatra i psycholog dziecięcy, współtwórczyni opieki zdrowotnej nad dziećmi w Polsce. W 1918 r. utworzyła w Warszawie pierwszą w kraju Poradnię Pedologiczną, którą kierowała w latach 1923–1939. Zorganizowała z ramienia CENTOS-u Zakład dla Dzieci Specjalnej Troski w Otwocku, którego w latach 1928–1939 była lekarzem naczelnym. Po wybuchu II wojny światowej wraz z Adolfem Bermanem i Józefem Gitlerem organizowała zarząd CENTOS-u, pełniąc funkcję lekarza naczelnego, któremu podlegały pod względem sanitarnym wszystkie placówki dziecięce. W październiku 1940 r. znalazła się w getcie warszawskim, zamieszkała przy ul. Leszno 24 m. 58. W sierpniu 1942 r. przedostała się poza dzielnicę zamkniętą. Po wojnie, w latach 1945–1949 pracowała w Departamencie Opieki nad Dzieckiem przy Ministerstwie Oświaty, a w latach 1949–1971 była kierownikiem Poradni dla Dzieci i Młodzieży w Instytucie Higieny Psychiczej w Warszawie. Autorka wspomnień: *Byłam tylko lekarzem...*, Warszawa 1979.

³⁸ W dokumentacji ŻSS zachował się wykaz patronatów nad punktami dla uchodźców (stan na dzień 31 marca 1941 r.), gdzie wymienione są dwa schroniska przy ul. Nalewki 23. Jedno jako punkt ŻTOS, drugie jako punkt przesiedleńczy. W zachowanych protokołach mowa jest zaś jedynie o drugim z wymienionych, w którym na czele patronatu stał członek Zarządu KD przy ul. Nalewki 23, pan Białykamień. Zob. ARG. *Getto warszawskie II*, dok. 65; AŻIH, ŻSS, sygn. 211/1077, s. 28.

³⁹ W opracowaniu *Getto warszawskie* podane są dwie sprzeczne informacje. Mianowicie na s. 303 czytamy, że Ośrodek Zdrowia RŻ nr 4 mieścił się przy ul. Nalewki 23, natomiast na s. 187 podano, że znajdował się on przy ul. Świętojerskiej 28. W protokołach KD przy Nalewki 23 nie jest on w ogóle wymieniony.

⁴⁰ Na utrzymaniu KD przy Nalewki 23 było co najmniej pięciu tragarzy.

⁴¹ Lejb (Leon) Michelson (?–1942), w getcie warszawskim pracował w ŻSS KOM w Wydziale Zaopatrywania (1942 r.). Zob. ARG II 197 (Ring. II/72).

⁴² Zob. *Ludzie i prace „Oneg Szabat”*, s. XLI.

⁴³ *Kronika getta*, s. 489.

reportaż taki powstał, ale się nie zachował. Według Samuela D. Kassowa „więcej dokumentacji dotyczącej komitetów domowych znajdowało się w nieodkrytych częściach Archiwum Oneg Szabat lub wśród materiałów zniszczonych przez wilgoć i pleśń”⁴⁴.

Trzeba też wziąć pod uwagę, że niemal żaden z lokatorów domów przy ul. Gęsiej 19, Nalewki 23 i Leszno 24 nie ocalał, podobnie jak nie przetrwały ich księgi meldunkowe. Jedynym śladem po mieszkańcach nieistniejących już kamienic, a nawet ulic⁴⁵ są zachowane w ARG dokumenty, a w nich nazwiska, pełnione funkcje, numery mieszkań. Dynamika zebrań komitetów domowych i poruszanych na nich zagadnień odzwierciedla w skali mikro zjawiska i problemy będące codziennością całego getta warszawskiego. Zarysowuje się obraz mieszkańców, którzy wraz z upływem czasu uginają się pod ciężarem niezliczonych podatków i opłat, wzrastającej pauperyzacji, szalejących chorób czy nasilenia terroru ze strony okupanta. Powoli wycofują się oni z życia społecznego, obojętnieją lub też po prostu wymierają. Przewodniczący KD przy ul. Gęsiej 19 w odpowiedzi na swoją dymisję usłyszał: „nie będzie to miało wpływu na bieg wypadków, «gdyż komitetowanie [p]ana skończyć się może wraz z życiem albo końcem wojny»”⁴⁶.

Organizacje polityczne i społeczne, konspiracja

Warunki, w jakich znalazła się ludność żydowska pod okupacją niemiecką nie pozwalały na normalne życie polityczne. Nie tylko ze względu na oficjalne zakazy władz, ale też ogólną sytuację panującą na terenach okupowanych. Nie zmienia to faktu, że życie polityczne rozwijało się i większość przedwojennych organizacji politycznych kontynuowało działalność w strukturach konspiracyjnych, chociaż skala aktywności poszczególnych z nich była z pewnością inna niż przed wojną. Nadal ważną pozycję zajmowały ugrupowania syjonistyczne: Poalej Syjon-Lewica i Poalej Syjon-Prawica, Syjoniści Ogólni i Rewizjoniści. Bardzo aktywny był także Bund. Jego znaczenie podnosiły dodatkowo dobre kontakty z konspiracją polską. Działała też w getcie skrajna lewica: komuniści i trockiści. Z czasem powstała nawet komórka PPR. Bardzo aktywne były młodzieżowe organizacje, zarówno syjonistyczne, jak i związane z innymi kierunkami ideowymi, np. Ha-Szomer ha-Cair, Dror, Gordonia, Cukunft. Zdecydowanie mniej widoczne w ruchu konspiracyjnym były ugrupowania religijne: Aguda czy Mizrachi. Najlepszym świadectwem tej działalności jest prasa podziemna, która pokazuje panoramę aktywności elit intelektualnych getta warszawskiego. Zdecydowanie Warszawa przodowała pod tym względem i praktycznie tylko tu rozwinęła się w takim stopniu i różnorodności prasa polityczna i kulturalna. Nie byłoby to możliwe bez odpowiednich struktur organizacyjnych. Od wybuchu wojny ważnym czynnikiem koordynującym

⁴⁴ Kassow, s. 124.

⁴⁵ Ulica Nalewki nosi obecnie nazwę Bohaterów Getta, a małej uliczce powstałej na gruzach kamienic ulic Gęsiej i Nalewek nadano symbolicznie nazwę Nalewki. W miejscu, gdzie stały kamienice Nalewki 23 i 25 aktualnie przebiega ul. Władysława Andersa. Zbliżony przebieg do ul. Gęsiej, której nazwa też się nie zachowała, ma obecna ul. Mordechaja Anielewicza, pod którą znajdują się fundamenty domu Gęsia 19. Fragment Leszna, gdzie stała kamienica nr 24, ma obecnie nazwę alei „Solidarności”.

⁴⁶ Zob. ARG. *Getto warszawskie II*, dok. 63, s. 271, 272.

życie społeczne i polityczne były również organizacje opiekuńcze, które mogły w większym zakresie funkcjonować w warunkach okupacyjnych (np. Joint, Komisja Koordynacyjna, ŻSS). Już Komisja Koordynacyjna powstała we wrześniu 1939 r. zjednoczyła przedstawicieli różnych formacji politycznych i społecznych Warszawy. Ten kierunek kontynuowany był od 1940 r. przez ŻSS, przy której powstało specjalne przedstawicielstwo różnych partii politycznych Warszawy (przy Sekcji Społecznej ŻSS): Bundu (Maurycy Orzech⁴⁷), Poalej Syjon-Lewicy (Szachno Sagan⁴⁸), Poalej Syjon-Prawicy (Józef Sak⁴⁹), Syjonistów Ogólnych (Menachem Kirszenbaum⁵⁰), Agudy (Aleksander Zysze Frydman⁵¹) i Rewizjonistów (Dawid Wdowiński⁵²). Później dołączyły jeszcze inne ugrupowania: w 1941 r. Mizrachi (rabin Icchak Nissenbaum⁵³), a na początku 1942 r. PPR (Józef Lewartowski⁵⁴).

W zebranych w tomie 34 dokumentach tylko w niewielkim stopniu czytelnik będzie miał możliwość zapoznania się z formami życia politycznego w getcie warszawskim.

⁴⁷ Maurycy Orzech (1891–1943), działacz Bundu, polityk (m.in. członek Krajowej Rady Związków Zawodowych), publicysta, założyciel organu prasowego Bundu „Lebens Fragen”, członek redakcji „Arbajter Sztyme” oraz „Naje Fołks Cajtung”. Podczas II wojny światowej wiceprzewodniczący KC Bundu, był odpowiedzialny m.in. za podziemną prasę tej partii. Od 1942 r. ukrywał się po tzw. aryjskiej stronie, został jednak aresztowany przez Gestapo i osadzony na Pawiaku.

⁴⁸ Szachno (Szachne) Efroim Sagan (Zagan) (1892–1942), jeden z przywódców Poalej Syjon-Lewicy, publicysta, wiceprzewodniczący szkół CISZO oraz członek Związku Literatów i Dziennikarzy Żydowskich. W getcie warszawskim był redaktorem podziemnej prasy Poalej Syjon-Lewicy oraz jednym z organizatorów ŻOB i Bloku Antyfaszystowskiego (1942 r.). Działal w JIKOR i w „Oneg Szabat”. Zginął w sierpniu 1942 r., prawdopodobnie podczas blokady domu przy Nowolipiu 20.

⁴⁹ Józef Sak (1899–1965), działacz Poalej Syjon-Prawicy, nauczyciel literatury polskiej w gimnazjum Droru przy ul. Dzielnej 34, członek Zespołu Przedstawicieli Stronnictw Politycznych przy Sekcji Społecznej ŻSS oraz Bloku Antyfaszystowskiego, a od października 1942 r. Komitetu Społecznego przy ŻOB i Komisji Koordynacyjnej ŻKN. Zob. *Getto warszawskie II*, s. 324, 375, 694, 702, 727, 779.

⁵⁰ Menachem Kirszenbaum (?–1943), działacz syjonistyczny, członek Zespołu Przedstawicieli Stronnictw Politycznych przy Sekcji Społecznej ŻSS, pracownik AJDC, aktywny również w Tkumie, przedstawiciel Ogólnych Syjonistów w ŻKN. Zginął po ujawnieniu się w Hotelu Polskim. Zob. *ibidem*, s. 324, 570, 694, 764, 779.

⁵¹ Aleksander Zysze Frydman (1897–1943), rabin, działacz Agudy, w getcie pracował w zarządzie RŻ, członek Zespołu Przedstawicieli Stronnictw Politycznych przy Sekcji Społecznej ŻSS. Zob. *Getto warszawskie II*, s. 156, 324.

⁵² Dawid Wdowiński (1895–1970), lekarz neurolog, psychoanalityk, działacz rewizjonistyczny (Nowej Organizacji Syjonistycznej), członek Zespołu Przedstawicieli Stronnictw Politycznych przy Sekcji Społecznej ŻSS, współpracował z ŻZW. Zob. *Rocznik Lekarski RP 1938*, s. 773; *Getto warszawskie II*, s. 603, 694, 781.

⁵³ Icchak Nissenbaum (1866–1943?), rabin, działacz partii syjonistów religijnych Mizrachi, członek egzekutywy Organizacji Syjonistycznej w Polsce, w getcie członek Zespołu Przedstawicieli Stronnictw Politycznych przy Sekcji Społecznej ŻSS. Zob. *Polski słownik judaistyczny*, t. 2, s. 231; *Getto warszawskie II*, s. 324.

⁵⁴ Józef (Aron) Lewartowski-Finkielsztajn (1895–1942), działacz komunistyczny, członek KPP, a potem PPR, z jego inicjatywy powstał w getcie Blok Antyfaszystowski. Zob. *Archiwum Ringelbluma. Getto warszawskie*, s. 320; *Getto warszawskie II*, s. 694.

Materiały na ten temat występują bowiem w wielu częściach ARG – były i są edytowane w odrębnych kolekcjach, np. w tomach poświęconych prasie konspiracyjnej, tomach zawierających dokumenty zespołu „Oneg Szabat”, dzienniki z getta itd. W wyodrębnionych w prezentowanym zbiorze widać kilka rodzajów świadectw, otwierają go ogólne opracowania o charakterze historycznym i programowym. O dużej części niewiele możemy powiedzieć, np. nie znamy daty ich powstania, tego w jakim celu czy gdzie planowano ich druk. Niektóre z nich mogły być przygotowywane do publikacji w prasie konspiracyjnej lub w celu wygłoszenia na zebraniach partyjnych. Przykładem takiego tekstu może być szkic referatu lub artykułu poświęconego 28. rocznicy powołania do życia pierwszego kibucu w Palestynie. Chociaż owa rocznica minęła przed wojną, to prezentowany referat miał ją przypominać i utrwalac w świadomości młodzieży, do której z pewnością był adresowany ów tekst (dok. 34/89). Charakter szkoleniowy mają też notatki o świątach załączone do tego samego rękopisu.

Zachowało się też kilka dokumentów, które relacjonują działalność społeczną i polityczną w getcie. Są to protokoły z zebrań politycznych, posiedzeń organizacji społecznych, na których podejmowano różnego typu decyzje, np. dotyczące opodatkowania zamożniejszych mieszkańców na korzyść biedniejszych (dok. 34/79). Osobną kolekcję stanowią zaś dokumenty konspiracji zbrojnej z przełomu 1942/1943 r. Tych kilka świadectw związanych z konspiracją w getcie szczerą niestety nie dostarcza nam wielu informacji o wydarzeniach poprzedzających ostateczną zagładę dzielnicy zamkniętej. Pozostają one jednak dowodami przygotowań do zbrojnego zrywu ludności getta, odbywającymi się na przełomie 1942/1943 r. (dok. 34/92–96). Druga część ARG, do której trafiła ta dokumentacja, została zakopana już w lutym 1943 r., czyli nie mogły do niej wejść materiały mówiące o samym powstaniu i agonii getta. Należy też pamiętać, że na przełomie 1942/1943 r. wielu współpracowników zespołu „Oneg Szabat” już nie żyło i możliwości prowadzenia konspiracyjnych prac dokumentacyjnych były poważnie utrudnione.

Zupełnie inny, wręcz techniczny charakter ma zaś niewielki zbiór materiałów instruktażowych dla organizacji konspiracyjnych (dok. 34/97–99).

Służba Porządkowa i „Trzynastka”

Służba Porządkowa należy do stosunkowo dobrze opisanych agend RŻ w Warszawie⁵⁵. Zachowało się również sporo źródeł dotyczących działalności SP. Ważne materiały na ten temat są zgromadzone w ARG. Praktycznie we wszystkich gettach Niemcy zmuszali Judenraty do tworzenia pomocniczych sił porządkowych, które pełniły funkcje policyjne. W Warszawie jeszcze przed zamknięciem getta powstała pierwsza służba porządkowa przy Batalionie Pracy, której zadaniem był nadzór nad osobami powołanymi do pracy przymusowej.

W trakcie ostatecznego wydzielenia i zamykania getta utworzono też w ten sposób siły porządkowe przy RŻ w Warszawie. Na początku października 1940 r. Czerniaków

⁵⁵ Por. A. Podolska, *Służba Porządkowa w getcie warszawskim w latach 1940–1943*, Warszawa 1996.

powierzył misję zorganizowania SP Józefowi Szeryńskiemu (Szynkmanowi)⁵⁶, pułkownikowi przedwojennej Policji Państwowej⁵⁷. Szeryński, wychrzczony Żyd, w latach dwudziestych XX w. formował struktury policyjne na Śląsku, potem był wicekomendantem policji w Lublinie, wydawał się więc dobrym organizatorem takich służb, odpowiednią osobą na to stanowisko. Zainteresowanie nową formacją było duże, a kandydatów więcej niż zaplanowanych miejsc. Jak wyglądały podania starających się o przydział do służby, możemy zobaczyć na przykładzie listu Mojszego Bursztyna; niestety nie wiemy jednak, czy Mojsze został przyjęty w poczet policjantów⁵⁸:

Do Inspektoratu Służby Porządkowej przy Radzie Żydowskiej w Warszawie
ul. Prosta nr 12

Bursztyna Mojszego
zamieszkałego w Warszawie przy
ul. Twardej 6 m. 53

Podanie

W związku z trwającym werbunkiem do Żydowskiej Służby Porządkowej uprzejmie proszę o zaliczenie mnie w poczet jej członków. Mam lat 20, jestem absolwentem Seminarium „Tachkemoni” w Warszawie. Jestem zdrow fizycznie, silny, dobrze zbudowany i zdyscyplinowany. Posiadam również zasadnicze przeszkolenie przysposobienia wojskowego, które odbyłem w żydowskiej organizacji skautowej „Betar”⁵⁹. Od sześciu miesięcy pracuję honorowo jako zastępca referenta Świadczeń Społecznych w Dzielnicy II Żydowskiego Towarzystwa Opieki Społecznej⁶⁰. Referencji o mnie udzielić mogą panowie: prof. M[a-
jer] Bałaban⁶¹ i dr M. Alter. Mam nadzieję, iż kwalifikacje moje będą Wielmożnym Panom odpowiadały i podanie niniejsze zostanie rozpatrzone przychylnie.

Warszawa, dnia 28 listopada 1940 r.⁶²

⁵⁶ Józef Szeryński (właśc. Szenkman/Szynkman) (1892 lub 1893–1943), komendant SP w getcie. Aresztowany w maju 1942 r., został wypuszczony tuż przed tzw. wielką akcją. Latem 1942 r. organizacje podziemne dokonały nieudanego zamachu na jego życie. W styczniu 1943 r. popełnił samobójstwo.

⁵⁷ *Kronika getta*, s. 172, 253.

⁵⁸ Nie figuruje bowiem w Wykazie imiennym SP, ale trzeba też brać pod uwagę, że jest to dok. niepełny.

⁵⁹ Betar (Stowarzyszenie im. Trumpeldora w Polsce lub Związek Skautowy im. kapitana Josefa Trumpeldora), syjonistyczna organizacja młodzieżowa, nawiązująca do skautingu, przed wojną najsilniej rozwinięta w Polsce. Utworzona i kierowana przez Włodzimierza (Zeewa) Żabotyńskiego (1880–1940), przywódcy syjonistów-rewizjonistów, współzałożyciela Legionu Żydowskiego.

⁶⁰ Zachowała się legitymacja Mojszego Bursztyna z 30 września 1941 r., poświadczająca, że jest urzędnikiem ŻTOS w Warszawie. Zob. AŻIH, Kolekcja rodziny Melchior, sygn. S/373, j. 42.

⁶¹ Majer Bałaban (1877–1942), wybitny historyk i autor wielu prac na temat historii Żydów w Polsce, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, w getcie kierownik Wydziału Spraw Metrykalnych RŻ. Prawdopodobnie zmarł w getcie w grudniu 1942 r. na atak serca.

⁶² Dok. znajduje się w zbiorach AŻIH, Kolekcja rodziny Melchior, sygn. S/373, j. 43.

Początkowo do SP weszło ok. 1700 osób po naborze przeprowadzonym przez Szeryńskiego i specjalną Komisję Weryfikacyjną, powołaną przez Czerniakowa. Później liczebność policji wzrosła do ok. 2500 (lipiec 1942 r.)⁶³. Stosunek społeczności getta do SP zmieniał się z upływem czasu. Nowa formacja została przez ludność przyjęta początkowo pozytywnie, już jednak pierwsze miesiące aktywności policjantów zburzyły to nastawienie. Służba Porządkowa zaczęła uczestniczyć w akcjach wymierzonych przeciwko mieszkańcom getta, a jedną z nich było łapanie młodych ludzi do obozów pracy w czasie wiosny 1941 r. Jednocześnie funkcjonariusze SP wykorzystywali swoją władzę do zdobywania różnych korzyści materialnych. Oficjalnie bowiem policjanci nie otrzymywali wynagrodzenia, ale faktycznie mieli łatwiejszy dostęp do nielegalnych źródeł zarobku. Część policjantów żydowskich „kontrolowała” szmugiel z i do getta, uzyskując z tego znaczne dochody. Czerpano również pieniądze z łapówek od ludności dzielnicy zamkniętej, wykorzystując do tego różne sytuacje, np. akcje sanitarne, tzw. parówki, czy zatrzymania na mieście pod pretekstem złamania przepisów o godzinie policyjnej lub nienoszenia opasek, przekraczania granicy getta itp.

Najbardziej tragiczny i haniebny etap w historii SP zaczął się z chwilą rozpoczęcia tzw. wielkiej akcji wysiedleńczej w lipcu 1942 r. Policja żydowska została wtenczas zmuszona do wzięcia udziału w regularnym dostarczaniu na Umschlagplatz ustalonej przez Niemców liczby osób, przeznaczonych do kolejnych transportów do Trebinki (zob. dok. 33/106). Poza nielicznymi wyjątkami większość funkcjonariuszy wzięła udział w deportacji, niekiedy nawet swoich najbliższych krewnych. Po zakończeniu „akcji” znaczenie SP stopniowo malało, część policjantów stracono lub wywieziono do Majdanka. 24 stycznia 1943 r. samobójstwo popełnił Szeryński, a jego zastępca, Jakub Lejkin⁶⁴, został już wcześniej zastrzelony przez ruch oporu.

W ARG zachowało się wiele ważnych dokumentów dotyczących wyłącznie SP. Spora ich część została już nawet wydana drukiem w serii⁶⁵. W tomie 34 publikujemy pozostałe dokumenty (w liczbie dziewięciu). Najcenniejszym jest monografia SP opracowana przez Witelсона, jednego z funkcjonariuszy policji żydowskiej i zarazem współpracowników „Oneg Szabat” (dok. 34/102). Opracowanie to zawiera wiele szczegółowych informacji na temat organizacji SP, jej obsady personalnej, metod działania itd. Nawet jeżeli nie znalibyśmy personaliów autora, to treść pracy wyraźnie wskazałaby nam źródło jej pochodzenia. Tylko bowiem osoba blisko związana z tą formacją policyjną mogła tak dużo o niej wiedzieć. Nie jest to zresztą do końca obiektywny obraz SP. Autor nie ukrywa negatywnego stosunku do swoich przełożonych. Wyraźnie dzieli funkcjonariuszy policji na korpus kierowniczy skupiony wokół Szeryńskiego i pozostałych członków tej formacji. Generalnie jednak ocenił negatywnie cały skład społeczny

⁶³ *Getto warszawskie II*, s. 211.

⁶⁴ Jakub Lejkin (1906–1942), adw., w getcie warszawskim kierownik Referatu Służby i Wyszkolenia SP, zastępca szefa SP, pełnił funkcję Kierownika SP w czasie pobytu Szeryńskiego w więzieniu (maj–lipiec 1942 r.), był też właściwym Kierownikiem SP w czasie wysiedlenia. Zastrzelony przez członka ŻOB Eliahu Różańskiego w październiku 1942 r. Zob. Wykaz imienny SP, nr 39; *ARG. Getto warszawskie II*, dok. 91, 101, 102.

⁶⁵ Zob. *Getto warszawskie. Życie codzienne*, cz. 9; *Rada Żydowska w Warszawie*, dok. 79–86.

policji jako „burżuazyjny”⁶⁶. Wini Szeryńskiego i jego najbliższych współpracowników za stworzenie organizacji, która żyła kosztem ludności getta, wykorzystując swoją władzę i możliwości. Trzeba zaznaczyć, że opracowanie Witelсона powstało przed tzw. wielką akcją wysiedleńczą 1942 r. i autor nie wiedział jeszcze, jaką rolę odegra SP w tym czasie. Z większym dystansem zostało z kolei napisane inne, krótsze opracowanie o SP (dok. 34/101). W nim też jest mowa o „Szeryńskim i spółce”, ale wskazane są przy tym inne czynniki, które wpłynęły na negatywną ewolucję tej formacji. Autor zalicza do nich brak stałych wynagrodzeń⁶⁷, co miało doprowadzić do stworzenia przez SP całej sieci łapownictwa w celu pozyskania dochodów.

Zbiór dokumentów w tomie 34 zamykają trzy świadectwa dotyczące działalności agentury niemieckiej w getcie warszawskim, czyli „Trzynastki”. Informacje o tej organizacji często pojawiają się aktach ARG, a przygotowany w niniejszej edycji zbiór nie wnosi tu wiele nowego (dok. 34/109–111).

Tomy 33 i 34 są plonem pracy dużego zespołu zaangażowanych w nią osób, dlatego pragniemy im wszystkim podziękować, szczególnie tłumaczom z języków żydowskiego, hebrajskiego i niemieckiego: Paniom Sarze Arm, Darii Bonieckiej-Stępień, Mai Gąssowskiej, Aleksandrze Geller, Justynie Majewskiej i Magdalenie Siek. Jesteśmy również wdzięczni wszystkim, którzy wykonali transkrypty i brali udział w opracowaniu naukowym edytowanych dokumentów: Paniom Alicji Jarkowskiej-Natkaniec, Izabeli Łach, Justynie Majewskiej, Agnieszce Reszce, Dagmarze Swałtek oraz Państwu Zofii i Michałowi Trębaczom. Dziękujemy także Panu Maksymilianowi Epszteinowi za pomoc w przygotowaniu wykresów załączonych do niektórych dokumentów. Nasze podziękowania kierujemy również do dr Eleonory Bergman, która cierpliwie przeczytała oba tomy, pomogła w ustaleniu ich układu i korekcie.

Tadeusz Epsztein, Katarzyna Person, Monika Taras

⁶⁶ „Ze statystyki tej wynika zupełnie jasno niezbity fakt, że Służba Porządkowa reprezentuje element burżuazyjny z[e] wszystkimi jego rozgałęzieniami i cechami”, cyt. za: ARG. *Getto warszawskie II*, dok. 102, s. 588.

⁶⁷ „Główną może przyczyną zła było [to], że zaangażowało się 1700 ludzi bez zamiaru płacenia [im] wynagrodzenia. Wstępujący do Służby Porządkowej podpisywał deklarację, że zobowiązuje się pełnić służbę honorowo, nie w znaczeniu uczciwości, lecz bezpłatnie”, cyt. za: *ibidem*, dok. 101, s. 578.